

# Spis treści

Podziękowania	5
Od autora	7
Wstęp	11
Rozdział 1. Chałupa XIX-wieczna jako punkt wyjścia do badań	19
Rozdział 2. Rozbudzona świadomość	37
2.1. Wystawa Przemysłu i Rolnictwa w Częstochowie – 1909 r.	40
2.2. Wystawa Architektury i Wnętrz w Otoczeniu Ogrodowym w 1912 r. w Krakowie	47
Rozdział 3. Inicjatywy Obywatelskie	53
3.1. Warszawski konkurs na zagrodę włościańską	53
3.2. Krakowski konkurs na zagrodę włościańską	66
3.3. Uwagi odnośnie do rozwiązań funkcjonalnych i architektonicznych	80
Rozdział 4. Na przedprożu Reformy Rolnej	83
4.1. Co z odbudową według projektów katalogowych lat 1915 i 1916?	83
4.2. Maszynowa produkcja chat i dworków drewnianych	88
Rozdział 5. Od batalii do reformy rolnej – lata 1919-1925-1939	93
5.1. Naprawa struktury agrarnej w odrodzonym Państwie Polskim	93
5.2. Uchwała Rolna i pierwsze zarządzenia wykonawcze. Rok 1919	94
5.3. Ustawa o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28 grudnia 1925 r.	98
5.4. Praktyczna realizacja ustawy rolnej	98
5.5. Parcelacja bankowa	99
5.6. Parcelacja rządowa	104
5.7. Scalanie gruntów	111
Rozdział 6. Wieś Piaseczno – czy to jeszcze etap Reformy Rolnej?	121
6.1. Poszukiwanie nowoczesnych rozwiązań dla chłopskiej chałupy	121
6.2. Proces organizowania instytucji do realizacji zadań związanych z odbudową wsi	128
6.3. Projekty „Krótkiej drogi” dla wsi Piaseczno	130
6.4. Projekty domów mieszkalnych przeznaczonych do realizacji	138
6.5. Konstrukcje i materiały budowlane	147
6.6. Realizacja budowy	147

6.7. 20 lat później. Obecny stan Piaseczna oraz badanie wyników doświadczenia	148
6.8. Wyraz architektoniczny	153
Rozdział 7. Chałupy – okres odwilży (1956-1970)	159
Rozdział 8. Program Rządowy PR-5	177
Rozdział 9. Chałupa w Krajobrazie Chronionym	195
Rozdział 10. „Dom swych marzeń” sięga po miano domu współczesnego rolnika	207
Rozdział 11. Dom rolnika w pracach studenckich	231
Streszczenie	245
Literatura	249
Spis ilustracji	253
Nota o autorze	263

## Podziękowania

Książkę niniejszą napisałem już po przejściu na emeryturę. Wydać jej więc nie mogłem, tak przynajmniej stanowią przepisy, w normalnym trybie pracującego na etacie pracownika naukowego i dydaktycznego w Instytucie Architektury i Urbanistyki Politechniki Łódzkiej. Jedynym wyjściem było więc pozyskanie fundatora, który podjąłby się wyłożyć odpowiednie pieniądze na jej wydanie przez Uczelniane Wydawnictwa Naukowe. Szczególne zatem podziękowanie składam władzom Fundacji Wspomagania Wsi w Warszawie, która, mając w statucie zapisaną pomoc wszelkim inicjatywom zmierzającym do wzbogacania wiedzy na temat współczesnej wsi, zainteresowała się jej wydaniem.

Podziękowanie składał także na ręce dziekana Wydziału Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska profesora dr. hab. Marka Lefika, który z oddaniem poświęcił swój czas by książkę niniejszą wydać w Uczelnianym Wydawnictwie Naukowym Politechniki Łódzkiej.

Niezbyt sprawny w posługiwaniu się nowoczesnymi technikami komputerowymi emeryt w wieku zaawansowanym nie mógłbym podolać wszelkim trudnościom w fachowym zapisywaniu treści książki i łączenia tekstu z obrazami bez nieocenionej pomocy mojej córki Małgorzaty Magdziak-Błaszczyk, biegłej w posługiwaniu się nowoczesnymi technikami komputerowymi. Jej też zasługą są zinwentaryzowane obiekty chłopskich chałup z okresu parcelacji realizowanej w ramach Ustawy o Reformie Rolnej z roku 1925.

Poczesne miejsce wśród adresatów podziękowania musi znaleźć także moja małżonka Emilia, z której światłych wielu rad korzystałem.

Wszystkim tym instytucjom i osobom autor składa serdeczne podziękowania.

Dr inż. arch. Marian Magdziak  
Profesor nadzwyczajny Politechniki Łódzkiej

## Od autora

Zwykle tak bywa, że na jedną sprawę można spojrzeć z różnych punktów widzenia, zależnie od tego, na jaki aspekt chce się zwrócić szczególną uwagę. Często bywa także i tak, że pewne zagadnienia, zwłaszcza te ujmowane w ujęciu historycznym, w miarę pojawiania się nowych informacji na dany temat lub w wyniku głębszych studiów, wymagają kontynuacji i bardziej szczegółowego omówienia. Tak jest w przypadku mojej książki, którą pragnę oddać przyszłemu czytelnikowi. Książka ta opisuje i obrazuje w szeregu załączonych ilustracji przemiany, jakie zachodziły w sposobie programowania i kształtowania planu i architektury chłopskiej chałupy, na drodze do współczesnego domu rolnika. Obejmuje ona okres dwudziestego wieku, okres, w którym po uwłaszczeniu chłopów, chłop samodzielnie mógł kształtować swoje środowisko zamieszkania według swojej woli i na miarę swojego statusu materialnego. Samodzielnie nie oznacza wcale, że musiał polegać tylko na swoich umiejętnościach i inwestować w rozwój swojego gospodarstwa własne środki. Na różnych etapach ewolucji chłop mógł korzystać ze wsparcia organizacji społecznych, czy też z pomocy organizacyjnej, prawnej i finansowej Państwa. Nie jest to pierwsza próba całościowego ujęcia tego tematu. Próbę taką podjął już w latach osiemdziesiątych XX wieku Ignacy Felicjan Tłoczek w książce pt. „Dom mieszkalny na Polskiej wsi”<sup>1</sup>. Píše on w niej między innymi: *Dokonana w tej książce próba całościowego zobrazowania szczególnych cech polskiego domu mieszkalnego na wsi jest pierwszą próbą wśród dotychczasowych opracowań tego tematu (...). Zestawione z sobą obiekty pokazują nie tylko różny poziom, ale i linię rozwojową polskiego domu – od form najprostszych do funkcjonalnie i artystycznie doskonałych*<sup>2</sup>. W rozdziale zatytułowanym „Dom wiejski i jego przemiany”<sup>3</sup> autor opisuje historię przekształceń domu na wsi, kończąc na fragmentarycznym opisie dorobku pochodzącym z doświadczenia, jakim była odbudowa wsi Piaseczno w latach 1945-1947. Było to zaledwie w połowie czasu na drodze ewolucji domu chłopskiego do końca XX wieku. Nieznane są powody, dla których autor zrezygnował z opisu dorobku projektowego Instytutu Kształtowania Środowiska, a zwłaszcza z materiałów pochodzących ze studialnych opracowań na temat Wzorcowych Ośrodków Gminnych, wśród których znalazły się także projekty domów mieszkalnych dla rolników indywidualnych. Studia te zakończone zostały pod koniec lat 70. i materiały te znane były już dla

interesujących się tą tematyką. Książka prof. Tłoczka ukazała się pięć lat później. Niniejsza publikacja jest nie tylko dalszym opisem przemian kształtu domu chłopskiego, doprowadzonym do końca ubiegłego wieku, ale także wzbogaceniem w treści i ilustracje już przedstawionego materiału w cytowanej książce I. Tłoczka. Być może jej rozległość tematyczna, obejmująca, poza aspektem chłopskiej chałupy, także i inne tematy, jak problemy budownictwa dworkowego, mieszkań patronackich, domów w Państwowym Gospodarstwach Rolnych (PGR-ach), nie pozwalały autorowi nadmiernie rozbudowywać zakresu badań i studiów. Naturalną kolejną rzeczą, następnymi badacze przemian domu rolnika zajmą się tym problemem, bez konieczności wzywania ich do podjęcia tego trudu.

Innym jeszcze elementem różniącym oba te opracowania jest wzbogacenie materiału o własne doświadczenia autora niniejszej książki, wynikające zarówno z badań nad architekturą ludową, jak i z praktyki zawodowej. Do grupy badań zaliczyć trzeba wyniki studiów nad regionalizacją form architektury ludowej, zawarte w reasumpcji KBN-wskiego grantu pod nazwą „Poszukiwanie współczesnej formy regionalnej architektury obszarów wiejskich, na przykładzie regionów kulturowych: Mazursko-Mazowieckiego i Podlasko-Lubelskiego”.<sup>4</sup> W grupie drugiej znalazło się wiele projektów domów dla rolników indywidualnych, wykonanych bądź to w biurach projektów, bądź też pochodzących z własnej, prywatnej działalności zawodowej autora jako architekta.

Może zastanawiać niektórych zakres cytowań, zaczerpniętych z różnych dokumentów i źródeł. Zwykle podaje się je w przypisach, tych końcowych, lub umieszczanych bezpośrednio pod tekstem autorskim. Autor uznał, że włączenie ich w potoczny rytm czytanego tekstu, czyni ten tekst bardziej przyswajalnym. Nie zwalnia to od obowiązku dokumentowania ich odpowiednimi przypisami, odnoszącymi się do zagadnień omawianych w poszczególnych rozdziałach i w liczbie ograniczonej tylko do ich zakresu. Taką zasadę autor przyjął w tym opracowaniu. Konsekwencją jej jest także numeracja poszczególnych ilustracji, ograniczona tylko do zakresu tematycznego poszczególnego rozdziału.

Łatwo zauważyć, że przedstawienie materiału ilustracyjnego pokazane jest w niejednorodnej formie graficznej, bez próby ujednoczenia go w autorskiej szacie. Jest to zabieg nieprzypadkowy; oddaje on bowiem specyfikę prezentacji projektów w takiej postaci, jaka dla danego okresu historycznego była uznawana za zgodną z panującą modą lub była szczególnym znakiem rozpoznawalnym projektanta. W pojedynczych przypadkach autor zmuszony był wykonać własne rysunki, gdyż materiał źródłowy nie był dostatecznie czytelny. Odnosiło się to głównie do rysunków zaczerpniętych z książki inż. Z.S. Celarskiego pt. „Zabudowa osad na tle reformy rolnej w Polsce” (1925 r.)<sup>5</sup>.

Nie można też pominąć szczególnego elementu, polegającego na zamieszczeniu w książce projektów studenckich. Autor był przecież pracownikiem naukowo-dydaktycznym wyższej uczelni architektonicznej, w której prowadził zajęcia dydaktyczne, związane z kształtowaniem architektonicznego obrazu wsi polskiej. Sam będąc miłośnikiem tradycyjnego jej obrazu, pragnął także, wspólnie z zespołem pracowników, ten sentyment zaszcześcić także młodzieży akademickiej. I nie chodziło w tym uwielbieniu o bezkrytyczne stosowanie tradycyjnych wzorów we współczesnych rozwiązaniach architektonicznych, ale o takie kształtowanie postawy, by w projektach tych sprzęgać tradycję z nowoczesnymi wyzwaniem, jakie stawiają przed budownictwem na terenach wiejskich czasy współczesne. Brak sentymentu dla tradycyjnego obrazu polskiej wsi, w tak artystycznej formie odbierany zarówno w malarstwie, jak i w literaturze dawnych czasów, spowodował niebywale zeszpecenie jej obrazu w powojennej praktyce inwestycyjnej na terenach wiejskich. W działalności dydaktycznej autor wykorzystał swoje studia nad architekturą wernakularną, architekturą polegającą na twórczym przetwarzaniu tradycyjnych form architektury ludowej we współczesnym budownictwie na terenach wiejskich. Wiele jego publikacji na ten temat znalazło się w szeregu wydawnictw uczelnianych, a także w sprawozdaniach z różnych seminariów i konferencji naukowych poświęconych architekturze na terenach wiejskich. Temat ten był także przedmiotem referatu zgłoszonego przez autora na Międzynarodową Konferencję w Montrealu (Kanada) w 2001 roku<sup>6</sup>.

## Przypisy

<sup>1</sup> Ignacy Tłoczek, *Dom mieszkalny na Polskiej wsi*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1985.

<sup>2</sup> *Ibid.*, s. 11.

<sup>3</sup> *Ibid.*, ss. 27-39.

<sup>4</sup> Marian Magdziak, *Poszukiwanie współczesnej formy regionalnej architektury obszarów wiejskich na przykładzie regionów kulturowych: Mazursko-Mazowieckiego i Podlasko-Lubelskiego*. Projekt badawczy nr 7T07F 002 13; umowa nr 523/T07/97/13, Komitet Badań Naukowych KBN, Warszawa 1999.

<sup>5</sup> Zdzisław Celarski, *Zabudowa osad na tle reformy rolnej w Polsce*, Warszawa 1938.

<sup>6</sup> Marian Magdziak, *Architectural designing in Vernacular Poland*, Międzynarodowa Konferencja pod nazwą: Twentieth century Vernacular Architecture: Assessment and Prospect, Kanadyjski Komitet Narodowy ICOMOS w Montreal/Kanada, 01-06.10.2001 r.

## Wstęp

### **Motto:**

*Do liczby budynków wiejskich należą domy tych ludzi, którzy wieś składają, to jest włościan. Ta część najliczniejsza narodu, która jest siłą i bogactwem, wsparciem i ramieniem Monarchów naszych, nas zaś samych pierwszym dobroczyńcą; Ta część, która potrzeby nasze opatruje, do wygod dopomaga, zbytkom dodaje, a razem się i gorszy, zapomniana w tym dziele być nie powinna<sup>1</sup>.*

W 1967 roku ukazała się na rynku księgarskim książka pt. „Od chłopca do rolnika” – Pamiętniki<sup>2</sup>. Jest to zbiór kilkudziesięciu pamiętników, wybranych spośród 5475, które w 1961 r. wpłynęły, na ogłoszony przez: Związek Młodzieży Wiejskiej, Ludową Spółdzielnię Wydawniczą, Komitet Badań nad Kulturą Współczesną i Zakład Socjologii Wsi PAN Wielki Konkurs na pamiętniki młodego pokolenia wsi Polski Ludowej. Przedmową zaopatrzył książkę Józef Chałasiński, a obszerny wstęp do niej napisała Eugenia Jagiełło-Łysiowa.

Tytuł mojej pracy „Od chłopskiej chałupy do domu współczesnego rolnika” nawiązuje do tytułu tego wydawnictwa. Podobnie bowiem jak nazwa „chłop”, kojarzy się z pańszczyzną, z pogardą dla człowieka, a także z pogardą dla środowiska wiejskiego, a słowo „rolnik” ma wydźwięk pozytywny i kojarzy się z nowoczesnością, tak nazwa „chałupa” kojarzona jest z ubogim mieszkaniem pańszczyźnianego chłopca, a opozycyjna do niej nazwa „dom rolnika” z mieszkaniem dźwigającego się z biedy współczesnego rolnika.

W analizie wspomnianych pamiętników Eugenia Jagiełło-Łysiowa zajmuje się przede wszystkim problemem przewidywanej zmiany struktury rolnej polskiej wsi, od tradycyjnego traktowania pracy na roli, nie jako zawodu, ale losu. Współczesna młodzież wiejska odczuwa ten problem nader boleśnie. Trzeba pamiętać, że pamiętniki pisane były akurat pod wpływem korzystnych zmian, jakie nastąpiły w polityce rolnej państwa polskiego po pamiętnym roku 1956, kiedy to w okresie pierwszych lat 50. nastąpiła silna, a nawet brutalna polityka zmiany struktury rolnej, polegającej na upaństwowieniu gospodarki rolnej w myśl ideologii narzuconej nam przez Sowieców. Częściowe odejście od tej polityki i zwrócenie uwagi władz na rodzinne gospodarstwa rolne, dawało nadzieję na znacznie znośniejszą egzystencję ekonomiczną i społeczną tej grupy mieszkańców wsi.

W pamiętnikach wybija się na pierwszy plan poczucie ogromnego spadku prestiżu chłopca, sprowadzającego się do braku poszanowania zawodu człowieka – rolnika, oraz poszanowania rolniczej pracy. Opinie te zaprawione są niekiedy nutą buntu lub goryczy. Świadomość deprecjacji tej warstwy społecznej jest tym boleśniejsza, że, jak wspomina J. Chałasiński w przedmowie do książki, zawód rolnika był traktowany dawniej na równo z klasą rycerską. Powołuje się na zapis Galla Anonima o strukturze społecznej Polski sprzed tysiąca lat: *Najstarszy nasz kronikarz, Gall Anonim w swoim obrazie naszego kraju rozróżniał dwie klasy ludności: „wieśniaków pracowitych”, (rustici laboriosi) i „rycerzy walecznych” (milites bellicosi)*<sup>3</sup>. Tysiącletni proces staczania się prestiżu wieśniaka przebiegał powoli, ale skutecznie. Spychał go na coraz to niższy poziom w hierarchii społecznej państwa szlacheckiego, by w końcowym okresie jego kształtowania się, a więc w okresie magnackiej oligarchii i wspartej o nią szlacheckiej klienteli, umocnić społeczno-kulturową strukturę, mającą wyraz w podziale na dwie sfery – sferę pańskiego życia, wolnego od konieczności pracy fizycznej, gospodarczo-utilitytarnej, oraz sferę pracy fizycznej, utilitytarnej, chłopskiej. U podstaw pauperyzacji „wieśniaków pracowitych” legło powstawanie, już w połowie XV wieku, pańszczyźnianych folwarków. Dotychczasowi rycerze, jak pisze w swej książce pt. „Od osady słowiańskiej do wsi współczesnej” Józef Burszta<sup>4</sup>, *przekuwają miecze na pługi, osiadają na stałe na folwarkach i stają się odtąd ziemianami, czyli szlachtą*<sup>5</sup>. Czynnikiem od tamtej pory gospodarka zamienia się na gospodarkę pańszczyźnianą, trwającą ponad trzysta lat, strącając „wieśniaków pracowitych” na niziny społeczne, pozbawionych praw do ziemi chłopów pańszczyźnianych. Stąd też uzasadnione staje się pragnienie ucieczki od samej nazwy „chłop”, skojarzonej z takimi ocenami, jak: *Chłop, to jakby był najgorszy; Chłop, to takie poniżające; Chłop, to jest po chamsku; Chłop to jest cham; Chłop z wioski, cham najgorszy*<sup>6</sup>; do nazwy „rolnik”, jako lepszej dla pracującego na roli, uzasadniając to racjonalnie zawodowo: *Rolnik, bo pracuje na roli; Rolnik, bo jego zawód to rola; Rolnik, bo to termin bardziej nowoczesny; Rolnik, bo to prawdziwy gospodarz; Rolnik, bo musi mieć odpowiednią szkołę i posiadać odpowiednie wiadomości z tej dziedziny*<sup>7</sup>.

Podobnie rzecz się ma z semantycznym postrzeganiem obrazu, wywołwanym przez określenia: **chałupa vs dom**. Wedle „Małego Słownika języka polskiego”<sup>8</sup> – Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa 1994, hasło „chałupa” ma następujące wyjaśnienie: *chłopski dom mieszkalny, zwykle drewniany*<sup>9</sup>. W tym samym słowniku, obok hasła „chałupa” istnieje jeszcze jedna definicja tego hasła – „chata”: *chłopski dom mieszkalny, zwykle drewniany, kryty słomą,...* kur-



na, bez komina i przewodów dymnych<sup>10</sup>. W przytoczonych tu definicjach pojawiają się jeszcze dwie dodatkowe nazwy kojarzone z określeniem „chałupa”: „chata” i „dom”, znaczeniu których też kilka słów należy poświęcić. Zygmunt Gloger w Encyklopedii Staropolskiej<sup>11</sup> podaje następującą definicję słowa „chałupa”: **Chałupa**, nazwa słowiańska domu mieszkalnego (...). Dziś lud polski pospolicie używa tylko wyrazu chałupa i izba, chata zaś jest wyrazem książkowym, a ludowym tylko na Rusi. Z pojęciem chałupy łączy się ubóstwo domowe i znaczenie najprostszego i starego typu domów mieszkalnych ludu polskiego<sup>12</sup>. Pod hasłem „chata” Gloger pisze: **Chata**, chać, to to samo co chałupa, która jest (jak już to pod wyrazem chałupa napisano) ludowym powszechnym wyrazem, chata zaś jest w języku polskim wyrazem więcej książkowym<sup>13</sup>. Ten sam Gloger w innej swojej książce pt. „Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce”<sup>14</sup> objaśnia wyraz „chałupa” na jednej tylko stronie, podczas gdy hasłu „chata” poświęca strony od 97 do 186, zgodnie z przyjętą przez niego zasadą, że jest to książkowe użycie tego słowa. Nie jest jednak w egzekwowaniu tej zasady całkowicie konsekwentny, bo na wielu stronach używa, przy podpisywaniu rysunków czy fotografii, nazwy „chałupa”, a nie literackiego wyrażenia – „chata”. Warto jeszcze zwrócić uwagę na jeszcze innego autora, który nazwie „chata”, w literackim, a więc opisowym ujęciu, poświęcił obszernie studium w książce pt. „Chata polska – studium lingwistyczno-archeologiczne”,<sup>15</sup> (w:) Pamiętnik fizjograficzny, 1884, w którym to Jan Karłowicz, bo to o nim jest mowa, przedstawia, w historycznym ujęciu, opis sposobu zamieszkiwania człowieka, począwszy od lepiarek, aż do opisu najczęściej stosowanych typów współczesnych mu chat polskich. On też skłonny jest stosować wymiennie nazwy chałupa i chata w swojej dysertacji jako mieszkania prymitywnego. Nazwę chata wywodzi od pierwotnej lepiarki gaconej z gałęzi i oblepianej gliną. Zwyczaj budowania takich chat z chrustu przetrwał do naszych czasów – pisze Karłowicz – że zaś grodzić w ten sposób nazywa się gacić, hacić, jest więc bardzo prawdopodobne, że nazwa chaty od hacenia, czyli gacenia, pochodzi.

Omówienia domaga się także słowo – „chata”, kojarzona także ze słowem chałupa, a nawet stosowana zamiennie dla oznaczenia mieszkania ubogiego rolnika. Należy jednak w tym przypadku zwrócić uwagę na specyficzny wydźwięk tego określenia. W naszym współczesnym rozumieniu słowo chata ma wydźwięk optymistyczny, nacechowany ciepłem ogniska domowego, szczęśliwym bytowaniem. Słowo „chata” pojawia się często dla określenia pewnych stanów emocjonalnych człowieka i to nie tylko mieszkańca wsi – chłopca czy rolnika. Powiedzonko „moja chata z kraja” nie oznacza lokalizacji chłopskiej chałupy poza fizyczną wsią, ale wypowiedzane jest dla określenia naszego braku zainteresowania czymś lub niechęcią wyrażenia swojej opinii w jakiejś sprawie. Podobnie się ma

sprawa z użyciem słowa „chata” w sytuacji, gdy chcemy wyrazić ochotę do powrotu do domu, nie ważne czy to będzie chałupa wiejska, czy mieszkanie w miejskim bloku mieszkalnym, ale rozumianego jako ognisko domowe, rodzina, i rodzinna atmosfera. Jak ciepło wybrzmiewa powiedzenie, że „wraca się do swojej chaty”. A to niestety nie ma nic wspólnego z dawnym losem pańszczyźnianego chłopa, zepchniętego na najniższe pokłady ludzkiego bytowania. My jednak pozostaniemy przy nazwie „chałupa” jako tej, która wyraźnie kładzie nacisk na fizyczną stronę tego określenia.

Podobnie jak w przypadku przeobrażeń w dziedzinie struktury rolnej, wyrażającej się przejściem od niezawodowego miana chłopa, do uzawodowionej pozycji, rzecz się ma z przekształcaniem się mieszkania na wsi, od zwykłej chałupy chłopskiej, do współczesnego domu pracującego w zawodzie rolnika. Mimo że analiza wspomnianych pamiętników, przeprowadzona przez autorkę książki Eugenię Jadwigę Łysiową, odnosi się głównie do problematyki ściśle społecznej strony stanu powojennego rolnictwa na wsi polskiej, wątek sposobu zamieszkania i domu wiejskiego – chałupy – jest zauważalny, ale z uwagi na charakter socjologiczny analizy nie został, i słusznie, podniesiony do rangi równorzędnej z socjologiczną stroną analizy. Tą analizą zająć się powinni specjaliści innych, niż socjologiczna, branż.

W cytowanej książce J. Chałasiński pisze: *Dom rodzinny to stara chata o jednej izbie, będącej jednocześnie kuchnią i pokojem mieszkalnym dla wszystkich*<sup>16</sup>. A jak przedstawiała się sytuacja mieszkaniowa wiejskiej społeczności, w świetle pamiętników, niech zaświadczą te oto, krótkie z nich, wypisy:

– *Dzisiejsza wieś przechodzi okres przeobrażenia. (Lata przełomu 1956/1961 p.m.) Ludzie nie chcą mieszkać i żyć, jak przed laty, w nędznych i ciasnych pomieszczeniach, przeważnie w jednej izbie. Chcą żyć nowocześniej, lepiej i zdrowiej (...). Przedwojenne chaty pod strzechą zupełnie nie godzą się z dzisiejszymi wymaganiami ludzi, z wymaganiami zdrowia i zasad higieny. Pam. Nr 3571 Chcę być dobrą gospodynią ur. 1933, 3 ha*<sup>17</sup>.

– *Było nas razem 7 osób w pomieszczeniu o pow. 20 m<sup>2</sup>. Mielśmy jedno miejsce z kozami i krową (...). Pachnie mi na wsi chleb. Pam. Nr 3795 rolnik-robotnik ur. 1939*<sup>18</sup>.

– *Widzę, że teraz lepiej każdemu się powodzi. Szczególnie tym, którzy gdzieś pracują i mają trochę ziemi. Mają radia, rowery, nierzadko motocykle, ładne ubrania i meble. Lubią dobrze zjeść i czasem zaglądać do kieliszka. Ale domów to nie ma ładnych w naszej okolicy. Styczeń 1956. Kolchoźnica z Lubelskiego – tytuł autorki urodzonej w 1930 r. Pam. Nr 3754*<sup>19</sup>.

– *Każdy chce dzisiaj lepiej mieszkać, widać powstające coraz to nowe budynki inwentarskie i domy, ale architektura budynków wiejskich razi oko (...).*

*Ludzie budują domy bardzo niewygodne. Jest kilka budynków wybudowanych w ostatnich latach i prawie w żadnym nie ma pomieszczenia na łazienkę, spiżarkę. U ojca tyrana. Pam. Nr 3406 dziewczyna ur. w 1940 r. wykształcenie średnie*<sup>20</sup>.

– *Od wyzwolenia siedzimy przecież w jednej izbie, nad którą wali się dach, a widoków na lepsze na razie nie ma. 1961, Blisko autostrady. Pam. Nr 2496 dziewczyna ur. w 1943 r.*<sup>21</sup>

– *Dom ten stary, drewniany, jeden pokój, kuchnia, sień, komora i obora pod jednym dachem. W pokoju mamy podłogę, ... w kuchni zaś podłoga – glina.... Maryla z synkiem. Pam. Nr 992. Kobieta ur. w 1936 r.*<sup>22</sup>

– *Dlatego też i ten pamiętnik może byłby uważniej pisany i o wiele dłuższy, gdybym go pisał w normalnych warunkach i gdyby ojciec nie patrzył na mnie krzywym okiem. Wiem, że powiecie, że trzeba było iść do drugiego mieszkania (izby p.m.) i tam w samotności pisać, otóż chętnie byłbym to uczynił, lecz niestety, jest to u mnie niemożliwe, gdyż posiadam tylko mieszkanie jednoizbowe. Ciekawy świata. Pam. nr 2712, rolnik ur. w 1941 r.*<sup>23</sup>

– *Mieszkamy już w chałupie, nie można inaczej nazwać naszego mieszkania. Jest jakiś ciągle przeciekający dach. Gdy tylko pada deszcz, mieszkanie napelnia się wodą, wtedy w ruch idą wszelkie garnki, miednice, kotły, talerze i wszystkie inne naczynia, jakie mamy. 1951 r. Rodzinka nasza prawie co rok się powiększa. W dwu izbach, gdzie jest jeszcze ciotka i dziadek z babcią, jest nam niezmiernie ciasno. Pełno łóżek, jak w szpitalu, śpimy na stole i pod stołem. Pod stołem stoi łóżko, żeby mniej miejsca zajmowało. 1947 r. Kocham życie na wsi. Pam. nr 1710. Dziewczyna ur. w 1943 roku jako 11-ste dziecko*<sup>24</sup>.

– *Maj 1957. Dziura w suficie się powiększa, Jest już taka duża, że w nocy swobodnie można oglądać gwiazdy, będąc w mieszkaniu. Jest bardzo romantycznie.... Dobrze, że teraz jest lato. Pamiętnik jak wyżej*<sup>25</sup>.

– *Listopad. Wynajęliśmy mieszkanie u sąsiada. W naszym domu nie sposób się pomieścić Mieszkamy na komornym, jakie to przykre. Komornicy... jak w książce W. Orkana. Kiedyż spełni się marzenie o własnym domu*<sup>26</sup>.

Jak z przeglądu przedstawionych tu tekstów wynika, nazwy chałupa, chata nie są jedynymi określeniami opisującymi siedlisko rodziny chłopskiej. Pojawia się jeszcze inna nazwa – „dom”. W tytule tej książki jest takie określenie – „dom rolnika” – jako drugi człon jej tytułu. W pamiętnikach pojawia się ten wyraz też dość często, przykładem zdanie: Dom ten stary drewniany. Czyżby pamiętnikarka opisująca stan w jakim mieszka nie ujawnia w ten sposób tęsknoty za zamieszkaniem w czymś porządniejszym niż chłopska, biedna chałupa? Sięgnijmy w tym miejscu do jeszcze jednej z definicji, określającej sposób zamieszkiwania –

określenia nazwy – „dom”. Jest ono konieczne już nie tylko, że nazwa dom zamiennie stosowana bywa do nazw: chałupa czy chata, ale przede wszystkim dlatego, że nazwa dom pojawiła się w tytule niniejszej książki. I znowu sięgnijmy do Z. Glogera, który we wspomnianej już wcześniej książce pt. „Budownictwo drzewne...” tak oto wywodzi nazwę i pochodzenie słowa – „dom”, posługując się tekstem Jana Karłowicza: On bowiem wywodzi nazwę, między innymi, od łacińskiej nazwy domus i greckiej nazwy – doma i stwierdza, iż w dobie piastowskiej i jagiellońskiej, „dom” miał już znaczenie dzisiejszego dworu i dworku, był mieszkaniem mieszczanina w mieście, a możniejszego szlachcica na wsi, był domem względnie wielkim, bo na stawianie domów pozwalali sobie tylko możniejsi. I właśnie w takim znaczeniu użyte jest to słowo dom w tytule, przypisując w ten sposób nazwę „dom” wyzwolonemu z biedy ubogiego chłopca, zamożnemu rolnikowi. Znaniecki, publikując listy chłopów polskich w swojej książce pt. „Chłop Polski”,<sup>27</sup> przytacza taki oto jego fragment, który dobrze ilustruje postawy chłopów w tym względzie: *Teraz donoszę ci, że Jan Głuchy wrócił z Ameryki i zamierza postawić dom w ogrodzie blisko Stasia. Zanim wrócił, jego żona chciała zbudować coś w rodzaju chałupy*<sup>28</sup>. W takim stanie rzeczy, kiedy wyjaśnione zostały znaczeniowe konotacje powyższych określeń, przyjęcie, jako pierwszego członu tytułu „chałupa”, w tym prząsnym semantycznie znaczeniu tego słowa, wydaje się być trafne. Sami chłopci zresztą zdają sobie doskonale sprawę z tego, że żadna inna nazwa jak „chałupa”, nie określa najtrafniej warunków, w jakich chłop pańszczyźniany musiał mieszkać. Natomiast określenie – „dom rolnika” – przywodzi wyobrażenie nowoczesnego domu rolnika, mającego aspiracje zamieszkiwać w nowoczesnie urządzonej budynku mieszkalnym, zgodnie z obowiązującymi współcześnie standardami higieniczno-sanitarnymi i użytkowo- funkcjonalnymi.

Powstaje zatem pytanie, w jaki sposób należy określić moment, kiedy z chłopskiej chałupy **chłop** przenosi się do swojego bogatszego domu jako **rolnik**? Już samo stwierdzenie, że dom był względnie wielki, oznacza większą komplikację funkcji, niż ta występująca w domu rodzinnym chłopca, o którym pisze w przedmowie J. Chałasiński, że jest to *stara chata o jednej izbie, będącej jednocześnie kuchnią i pokojem mieszkalnym dla wszystkich*. Znaczy to, że musiały występować osobne pomieszczenia, uwzględniające złożoną strukturę rodziny, oraz zróżnicowane potrzeby z zakresu higieny, każdorazowo zależne od poziomu rozwoju cywilizacyjnego i kulturowego grupy społecznej w danym okresie. Wydaje się w tym kontekście, że głównym wyznacznikiem decydującym o awansie chałupy do miana domu mieszkalnego jest status materialny rodziny chłopskiej. Tak długo bowiem jak rodzina chłopska, gospodarująca na określonym areale ziemi, zdolna jest jedynie do zaspokojenia własnych potrzeb życiowych, a nie

wytwarza nadwyżek produkcyjnych, pozwalających na zyskową sprzedaż wytwarzanych produktów, zwiększając w ten sposób zamożność gospodarstwa, dom mieszkalny takiego gospodarza pozostawać będzie "chałupą" i to niezależnie, czy zysk pochodzący ze sprzedaży będzie pozwalał jedynie na zwiększenie dobytku w sferze gospodarczej strony siedliska i dbałości o racjonalne zagospodarowanie tej strefy. Dopiero gdy zysk z prowadzonego gospodarstwa pozwoli gospodarzowi, poza rozbudową strefy gospodarczej, część dochodów wykorzystać na poprawę warunków mieszkaniowych, będziemy mogli nazwać to mieszkanie – „domem dla rolnika”. Oczywiście te okoliczności zdarzać się mogą i będą w różnym czasie, zależnie od możliwości wytwórczych poszczególnych rodzin chłopskich, a ta zależność będzie od ich zamożności. Dlatego można zaryzykować twierdzenie, że zdarzały się takie momenty już w czasach międzywojennych, w przypadku zamożniejszych chłopów, jak i w czasie powojennym, a zwłaszcza w okresie krótkiej prosperity w „okresie Gierkowskim”.

Praca niniejsza opisuje przemiany w sposobie zamieszkiwania rodziny wieśniaczej na przestrzeni XX wieku. Rzecz prosta początkowym elementem tego opisu musi być stan, jaki dotrwał do początków tego wieku. W tym obrazie utrwalił się bowiem schemat budynku mieszkalnego, wywodzący się nawet sprzed kilku wieków, zważywszy na fakt niezmiernie powolnych przemian w tej dziedzinie, na wsi polskiej.

Ale ten problem omówiony będzie na kolejnych stronach tej książki.

## Przypisy

- <sup>1</sup> Sebastian Sierakowski, Architektura obejmująca wszelki gatunek murowania i budowania, Kraków 1812. III Domy wiejskie, ss. 182-193.
- <sup>2</sup> Od chłopca do rolnika – pamiętniki. Młode pokolenie wsi Polski Ludowej. Przedmowa: Józef Chałasiński, Wstęp: Eugenia Jagiełło-Lysiowa. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1967.
- <sup>3</sup> Ibid., s. 7.
- <sup>4</sup> Józef Burszta, Od osady słowiańskiej do wsi współczesnej. Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo. Wrocław 1958.
- <sup>5</sup> Ibid., s. 72.
- <sup>6</sup> Od chłopca..., op. cit., s. 51.
- <sup>7</sup> Ibid., s. 51.
- <sup>8</sup> Mały słownik języka polskiego. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968.
- <sup>9</sup> Ibid., s. 71.
- <sup>10</sup> Ibid., s. 72.

- <sup>11</sup> Zygmunt Gloger, *Encyklopedia Staropolska*. PW Wiedza Powszechna, Warszawa 1972.
- <sup>12</sup> *Ibid.*, ss. 231-232.
- <sup>13</sup> *Ibid.*, s. 232.
- <sup>14</sup> Zygmunt Gloger, *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce*. Warszawa 1900-1903.
- <sup>15</sup> Jan Karłowicz, *Chata polska – studium lingwistyczno-archeologiczne*, (w:) *Pamiętnik fizjograficzny*, 1884.
- <sup>16</sup> *Od chłopca do rolnika*, op. cit., s. 15.
- <sup>17</sup> *Ibid.*, s. 209.
- <sup>18</sup> *Ibid.*, s. 321.
- <sup>19</sup> *Ibid.*, s. 407.
- <sup>20</sup> *Ibid.*, ss. 514-515.
- <sup>21</sup> *Ibid.*, s. 583.
- <sup>22</sup> *Ibid.*, s. 659.
- <sup>23</sup> *Ibid.*, s. 678.
- <sup>24</sup> *Ibid.*, s. 695.
- <sup>25</sup> *Ibid.*, s. 697.
- <sup>26</sup> *Ibid.*, s. 697.
- <sup>27</sup> William I. Thomas, Florian Znaniecki, *Chłop Polski w Europie i Ameryce*, T 1-5, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1976 r.
- <sup>28</sup> *Ibid.*, tom 1, s. 262.